

Jan Koziar

List do Przeciwnika Dobrej Zmiany



*skrypt z politologii
stosowanej*

Wrocław, Wielkanoc 2020
tylko w formie cyfrowej

SPIS TREŚCI

A. Wprowadzenie

- 1. Patologiczny podział polskiego społeczeństwa**
- 2. Charakter i beznadziejność prowadzonych dyskusji**
- 3. Problem zasadniczy – brak rozumienia i przestrzegania hierarchii ważności zagadnień**
- 4. Trochę geologii i bardzo na temat**
- 5. Nowy, efektywny sposób dyskusji**
- 6. Kształcący charakter nowego sposobu dyskusji**
- 7. Pierwotny plan skryptu**
- 8. Wracamy do geologii**
- 9. Problem zmanipulowanej polskiej inteligencji**
- 10. Wielkanocna konfrontacja**

B. List do Przeciwnika Dobrej Zmiany

I. Wstęp

II. Między Okrągłym Stołem a Dobrą Zmianą

- 1. Ekonomia**
- 2. Sądownictwo**
- 3. Kultura i historia**
- 4. Ideologia**
- 5. Polityka zagraniczna**
- 6. Kreowanie antyPiS-owskiej psychozy**

III. Po wprowadzeniu Dobrej Zmiany

- 1. Ekonomia**
- 2. Sądownictwo**
- 3. Kultura i historia**
- 4. Ideologia**
- 5. Polityka zagraniczna**

A. Wprowadzenie

1. Patologiczny podział polskiego społeczeństwa

Spółeczeństwo nasze jest politycznie głęboko podzielone, tak jak nigdy dotąd w historii Polski, wręcz na Polskę (reprezentowaną przez Dobrą Zmianę) i anty-Polskę (reprezentowaną przez grupy lewackie). Sytuacja ta jest w najwyższym stopniu nienormalna, jako że generalnie interesy polskie są klarowne (patrz druga część skryptu) i trudno je kwestionować. Zatem ten głęboki podział jest nie tylko bardzo szkodliwy, ale przede wszystkim nonsensowny. Trzeba go koniecznie zlikwidować. Później będziemy się też dzielić, co w demokracji jest niezbędne, ale już w ramach normalnej demokracji, w której żadna opozycja (lub jej część) nie może być antypolska. Taka opozycja jest przecież piątą kolumną obcych interesów. Podział na Polskę i anty-Polskę jest dla naszego państwa i społeczeństwa zabójczy.

Rozlegają się słuszne apele o dialog i pojednanie. Rzecz jednak w tym, że dialog zupełnie nie wychodzi a pojednania nie widać nawet na horyzoncie. Podejmowane próby dyskusji tylko pogłębiają nieporozumienie.

Jak one z reguły przebiegają na poziomie szeregowych obywateli?

2. Charakter i beznadziejność prowadzonych dyskusji

Jeżeli do nich w ogóle dochodzi, to przeciwnik Dobrej Zmiany atakuje zazwyczaj świeżym produktem TVN-u z odpowiednią dawką przekazanych przez tę stację emocji. Produkt ten dotyczy siłą rzeczy jakichś bieżących i drugorzędnych spraw, np. wielkanocnej wizyty Jarosława Kaczyńskiego na Powązkach. Wiadomość o niej została odpowiednio zmanipulowana i podgrzana. Zwolennik Dobrej Zmiany zaczyna polemizować z takim drobiazgiem, no bo przecież trzeba jakoś na to odpowiedzieć. Podniesienie dyskusji na wyższy poziom widzenia i rozumienia spraw (np. widzenie znisz-

czenia polskiego przemysłu przez Balcerowicza i innych tego rodzaju me-
ga-problemów) jest niemożliwe ze względu na zaciętrzewienie przeciwnika
i jego brak skłonności do szerszego widzenia polskich realiów. Niewiele
więc z takiej dyskusji wychodzi. Przeciwnik atakuje kolejnymi błahymi
sprawami a druga strona znowu czuje się zmuszona odpowiadać. Dobrze,
jeżeli taka dyskusja nie kończy się awanturą. Natomiast prawie za każdym
razem pogłębia tylko istniejący już podział.

3. Problem zasadniczy – rozumienie i przestrzeganie hierarchii ważności zagadnień

Sprawą zasadniczą, uniemożliwiającą konstruktywną dyskusję, jest tu
problem, który może zaskakiwać. Okazuje się jednak problemem tak istot-
nym, że musimy mu poświęcić więcej miejsca. Spotkałem się z nim już
wcześniej i dobitnie w swojej działalności naukowo-dydaktycznej i to w zu-
pełnie innej branży (ale o tym za chwilę).

Problemem tym jest widzenie i rozumienie naturalnej hierarchii ważno-
ści zagadnień; umiejętność odróżniania spraw zasadniczych od spraw mniej
ważnych i tych całkiem drugorzędnych, drobiazgów. Wydaje się, że takie
odróżnianie jest proste. Nic bardziej błędnego, zwłaszcza gdy drobiazgowi
przypisuje się wartość kontrargumentu w dyskusji. Nabiera on wtedy zna-
czenia wręcz kosmicznego.

Znana jest prosta zasada metodologiczna, że trzeba najpierw widzieć
„las” (widok ogólny) a potem „drzewa” (szczegóły). Jednakże zasada ta
króluje gdzieś wysoko w świecie szczytnych idei a z jej stosowaniem na
ziemskim padole są ogromne problemy. Oczywiście drzewa też trzeba wi-
dzieć, ale jako element lasu (o ile rosną w lesie).

Dobrego, łopatologicznego (a taką metodę musimy tu stosować) przykła-
du hierarchii ważności obiektów dostarcza geografia. W szkole podstawo-
wej dowiadujemy się najpierw o obiekcie najważniejszym – kulistej Ziemi.
Potem (schodząc w dół hierarchii) dowiadujemy się o istnieniu na jej po-
wierzchni lądów i oceanów. Potem o konkretnych kontynentach i oceanach.
Potem o dużych wyspach, półwyspach i morzach itd.

Jeżeli zapoznajemy się z jakimś geograficznym szczegółem, np. zwie-
dzamy Paryż, to trzeba jednak wiedzieć, że leży on w Europie i we Francji
a przy tym trzeba wiedzieć, co to jest „Europa” i co to jest „Francja”.

Można się spotkać z zarzutem, że określanie stopnia ważności jest spra-
wą subiektywną i nie można tego stopnia nikomu narzucać. Powyższa hie-

rarchia jest jednak obiektywna i jeżeli ktoś się uprze (w ramach wolności myślenia), że jakaś wysepka na Pacyfiku jest ważniejszym obiektem geograficznym od całego kontynentu północno-amerykańskiego, to już jest jego osobisty problem.

4. Trochę geologii i bardzo na temat

W przeszłości, w swojej praktyce zawodowej, miałem do czynienia z problemem gubienia się w relatywnej wadze zagadnień. Z wykształcenia jestem geologiem. Przez wiele lat (do emerytury) pracowałem w Uniwersytecie Wrocławskim (w Instytucie Nauk Geologicznych) nad podstawowymi zagadnieniami geotektoniki (nauka o rozwoju dużych struktur geologicznych i Ziemi jako całości). Prowadziłem z tego tematu wykłady i wygłaszałem liczne referaty.

W geotektonice istnieją konkurujące ze sobą teorie a ona sama jest właśnie takim działem geologii, który wymaga najszerszego widzenia i rozumienia geologii jako takiej. I tu występuje problem taki jak poprzednio – grzęźnięcie adeptów i dyskutantów w szczegółach, utrudniające to rozumienie. Tymczasem szerokie patrzenie na zagadnienia „z lotu ptaka” jest w geotektonice niezbędne – tak zresztą jak w każdej innej dyscyplinie.

Problem z jakim się już wtedy spotkałem był na tyle poważny, że w wykładzie na temat metodologii naukowej poświęciłem mu osobny dział zatytułowany:

Rozumienie i przestrzeganie hierarchii ważności zagadnień

Temat ten ilustrowałem kilkoma grafikami. Ponieważ wspomniany zarzut „subiektywności” i „narzucania” hierarchii ważności padł niedawno, niestety, ze strony mojego środowiska geologicznego, postanowiłem całą tę grafikę wyciągnąć z szuflady i ponownie wykorzystać. To jak „Śpiący rycerze spod Czantorii” ze śląskiej legendy, przywołani do ponownej służby.

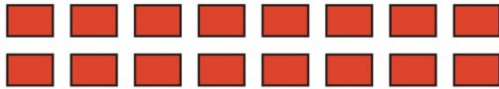
Zaczynałem wyjaśniać problem od trywialnej planszy obrazującej istnienie owej ogromnie ważnej hierarchii ważności zagadnień (po lewej).

Hierarchia ważności zagadnień

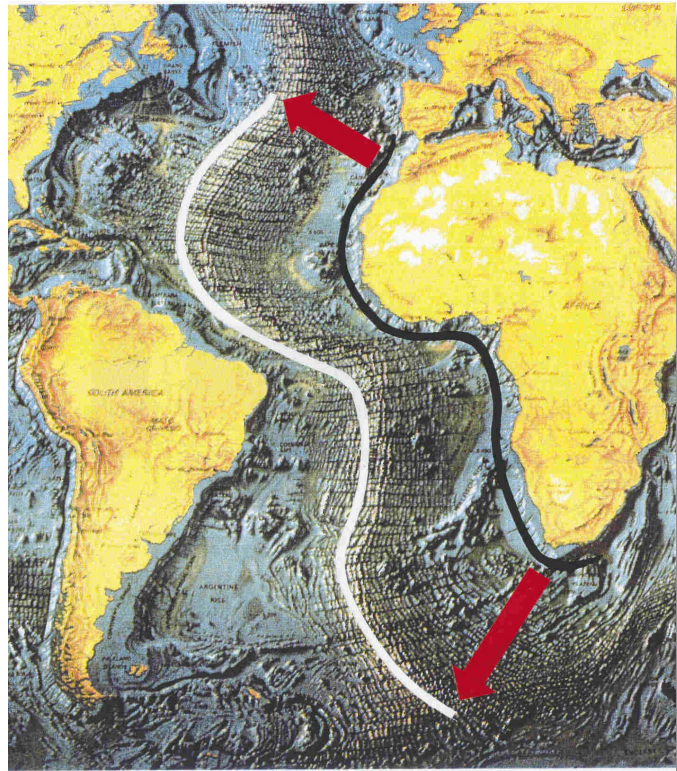
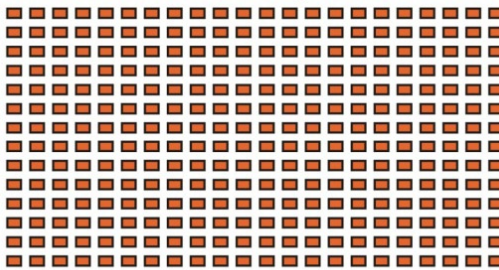
Fakty i zjawiska pierwszej wagi



Fakty i zjawiska drugorzędne



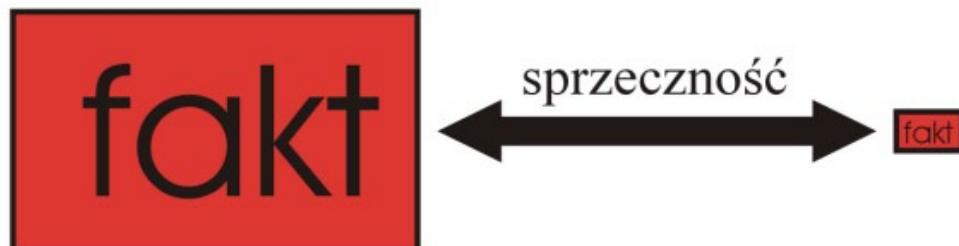
Drobiazgi



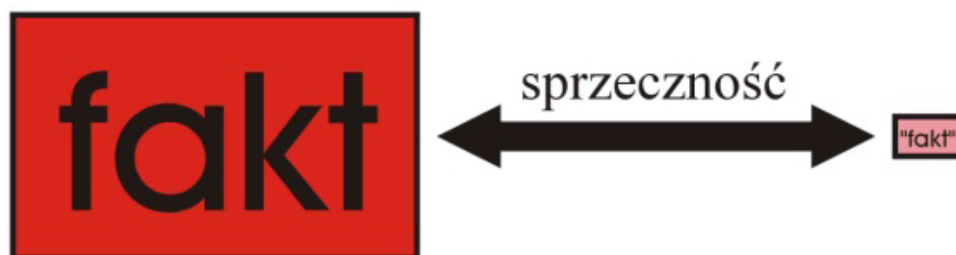
Razem z nią demonstrowałem planszę (widoczną obok) z potężnym Grzbietem Środkowoatlantyckim, jako przykładem struktury (zjawiska) geologicznej pierwszej wagi. Przykładem struktury drugorzędnej (w zestawieniu z poprzednią) mogą być Alpy (ledwo je widać na zamieszczonej mapie) a „drobiazgiem” – jakaś struktura geologiczna wielkości naszego powiatu a nawet województwa.

Uwzględnianie hierarchii ważności zagadnień daje bardzo pomocną wskazówkę do rozwiązywania naukowych sprzeczności (grafy poniżej).

Który z tych dwu członów sprzeczności
należy poddawać rewizji ?



Przy sprzeczności asymetrycznej
co do rozmiarów i wagi zjawisk,
człon mniejszy jest zazwyczaj obarczony
błędami interpretacyjnymi,
które powodują sprzeczność



Wskazówkę tę wykorzystywałem regularnie, otrzymując niezmiennie dobre wyniki.

Szerokie patrzenie „z lotu ptaka” jest absolutnie niezbędne.

Demonstrowałem też na innej planszy (poniżej) jakie niebezpieczeństwa stwarza koncentrowanie się na drobiazgach i nie zwracanie uwagi na poważniejsze zjawiska.



O mojej desperacji w wyjaśnianiu tak na pozór prostych spraw świadczy to, że o wykonanie tej planszy poprosiłem nawet zawodowego rysownika.

Przeciwieństwem „patrzenia z lotu ptaka” jest wkładanie „końskich okularów”, ograniczających pole widzenia. Unikajmy tego jak najgorszej zaraży. Szczególnie w sprawach obywatelskich. Spełnianie obowiązku obywatelskiego to nie tylko wrzucanie (przesyłanie) karty wyborczej. To przede wszystkim obowiązek rozsądnego, szerokiego widzenia i oceniania sytuacji w kraju, wtedy ten akt wyborczy ma sens.

5. Nowy, efektywny sposób dyskusji

Po powyższym niezbędnym wprowadzeniu na temat hierarchii ważności zagadnień możemy przystąpić do omówienia efektywnego sposobu dyskusji.

Trzeba przyjąć konsekwentnie zasadę, że z „totalną opozycją” w ogóle nie rozpoczynamy dyskusji od drobiazgów. Od razu przechodzimy do spraw najważniejszych, przesuając drobiazgi na dalszy plan (wcale od nich nie uciekając).

Przy takim przesunięciu poziomu dyskusji od szczegółów do mega-problemów następuje jakościowa zmiana – dyskusja przestaje być kwestią poglądów a staje się kwestią PRAWDY, co dyskusję w prosty sposób rozstrzyga.

Oczywiście taka dyskusja z przygodnym dyskutantem jest niemożliwa. Co innego jeżeli chodzi o osobę, z którą jesteśmy w stałym kontakcie – członkiem rodziny, bliskim znajomym. Tu mamy czas na przedstawienie jej głównych zagadnień, od których należy zacząć (można jej przekazać drugą część skryptu, dołączoną jako osobny plik (list) i dostępną na www.rp-gospodarna.pl/list.pdf. Oponent nie może odmówić zasadności patrzenia na sprawy pod szerszym kątem widzenia, bo od razu stawia się w pozycji marnego dyskutanta i na starcie przegrywa dyskusję.

Zatem nawiązanie kontaktu jest możliwe. Sprawdziłem to już w praktyce. Działa!

6. Kształcący charakter nowego sposobu dyskusji

Przedstawiony sposób dyskusji nie jest żadnym „atakiem” czy też „niszczeniem przeciwnika”. Wręcz przeciwnie, jest pomocny w nauce prowadzenia poprawnego dialogu. Niezależnie bowiem od tematu jakiegokolwiek dyskusji, stosowanie w niej szerokiego kąta widzenia jest niezbędne. Poza tym, w tym konkretnym przypadku, dyskutant dowie się wielu ważnych dla Polski spraw, o których po prostu nie wiedział.

7. Pierwotny plan skryptu

Po moich pierwszych pozytywnych doświadczeniach z przedstawionym sposobem dyskusji postanowiłem opracować coś w rodzaju bryka (skryptu) dla ludzi Dobrej Zmiany, pomagającego w jej prowadzeniu. Oczywiście bryk ten przedstawiałby zagadnienia pierwszej wagi, od których należy zacząć dyskusję. Siłą rzeczy musiałby prezentować główne destrukcyjne dokonania postkomuny i pozytywne dokonania Dobrej Zmiany w formie analizy porównawczej, prowadzonej w sposób akademicki.

Bieg wydarzeń przyspieszył jego sporządzenie i nadał mu formę listu.

8. Wracamy do geologii

I tu muszę wrócić do geologii.

Zawsze miałem dobre kontakty ze swymi studentami (a później byłymi studentami) i utrzymuję je, będąc od dobrych już kilku lat na emeryturze. Roczniki byłych studentów geologii są doskonale ze sobą zżyte, co jest wynikiem dużej ilości praktyk terenowych w trakcie studiów. Spotykają się często i bywam zapraszany na takie spotkania.

Absolwenci geologii wrocławskiej prezentują przekrój całej naszej inteligencji, która jest w dużej mierze w opozycji do Dobrej Zmiany. Skąd ta opozycyjność, do formacji ratującej Polskę, się bierze?

I tu trzeba zrobić niezbędną dygresję.

9. Problem zmanipulowanej polskiej inteligencji

Podstawowym prawem człowieka jest prawo do swobodnego myślenia. Jednakże swoboda ta nie powinna prowadzić do działań destrukcyjnych. W szczególności nie powinna prowadzić do działalności antyspołecznej, antynarodowej i do wojującego antyklerykalizmu.

Inteligencja polska, począwszy od doskonale wykształconej szlachty XV i XVI wieku (to była ówczesna inteligencja), zawsze była w sporym stopniu antyklerykalna, choć dawniej nie ateistyczna. Jednakże zawsze była na wskroś polska i pilnowała dobrze interesu polskiego. Robiła to niejednokrotnie wbrew działaniom Rzymu. Tak było, kiedy Rzym popierał Krzyżaków a później zaborców, będąc ostoją Świętego Przymierza. Te meandry Rzymu wcale nie umniejszają zasług chrześcijaństwa, które stoi u podstaw państwa polskiego i na zawsze zrosło się z naszą kulturą.

Z częścią wolnomyślną, antyklerykalną inteligencji polskiej (nie mówię tu o komunistach), wydarzyła się jednak, w trakcie transformacji ustrojowej

wej, katastrofa. Wskazuje ona, że wolnomyślność nie zawsze idzie w parze z umiejętnością dobrej oceny sytuacji. Wolnomyślność i antyklerykalizm zaprowadziły bowiem część naszej inteligencji w objęcia Adama Michnika a ten – za pomocą Gazety Wyborczej i postkomunistycznego TVN-u – wyprowadził ją na pozycje antypolskie. Ofiary Michnika, w tym również moi anty-Dobra-Zmiana absolwenci, nie zdają sobie sprawy z tej manipulacji, uczestnicząc w antypolskim obłędzie rozpętanym po Okrągłym Stole.

Problemem ogromnej wagi jest zatem przywrócenie tej uwiedzionej przez Michnika części inteligencji polskiej na pozycje polskie.

Jest przy tym oczywiste, że w dzisiejszych czasach Kościół nie może mieć w Polsce monopolu na myślenie, ale myślenie w Polsce musi być pro-polskie.

10. Wielkanocna konfrontacja

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych roczniki geologiczne uruchamiają całą lawinę życzeń wysyłanych sobie na zbiorcze adresy. Tak było i przy tegorocznych Świątach Wielkiej Nocy. Niestety nie obeszło się bez napaści na Dobrą Zmianę, dołączonej do świątecznych życzeń. Musiałem zareagować i w efekcie moje wspomniane punkty analizy porównawczej przybrały formę listu do autora napaści. Postanowiłem taką formę zachować, zmieniając tylko imię adresata, wprowadzając anonimowość rocznika i kilka usprawnień. Oczywiście, forma listu jest mniej formalna i związana z wyższą temperaturą przekazu niż forma akademicka. Ponieważ jednak sam temat jest bardzo „gorący”, to niech już tak będzie.

B. List do Przeciwnika Dobrej Zmiany

I. Wstęp

Wielkanoc 2020

Drogi Wojtku,

Odpowiadam na Twój świąteczny list do całego Rocznika XX.

Wizję współczesnej Polski masz niestety postawioną na głowie (nie Ty jeden oczywiście). Wizja ta podbudowana jest potężnymi negatywnymi emocjami, które uniemożliwiają obiektywne widzenie rzeczywistości. Zapoznałem się dobrze z tym, dosyć rozpowszechnionym, stanem umysłu i nie bardzo liczę na to, że mój list coś tu zmieni. Muszę jednak odpowiedzieć, co robię poniżej. Nie będę przy tym polemizował z Twoimi szczegó-

łowymi zarzutami pod adresem obecnej władzy, bo z doświadczenia wiem, że to prowadzi tylko do beznadziejnego, niekończącego przepychania się szczegółami. Poprzestanę na faktach pierwszoplanowych, bo tylko tak można zrozumieć generalną sytuację, a o to przecież chodzi.

Przy „Okrągłym Stole” dogadał się Natolin z Puławianami, czyli tzw. chamokomuna z potomkami żydokomuny, którzy omotali „Solidarność”.

Już przedtem Polska zaczęła być niszczona ekonomicznie przez nomenklaturową złodziejską prywatyzację. Po Okrągłym Stole proces ten był kontynuowany a dodatkowo Polskę zaczęto niszczyć kulturowo i ideologicznie. Zaczęto niszczyć skutecznie, bo za komuny to się nie udawało. Politycznie, już za czasów komuny byliśmy niczym a po 1989 roku nie robiono nic by uzyskać jakąkolwiek podmiotowość polityczną. Ten stan rzeczy trwał do 2015 roku z małymi przerwami rządów Olszewskiego (1992) i braci Kaczyńskich (2006-7). Na szczęście zmienił się diametralnie po objęciu władzy przez Dobrą Zmianę. Poniżej przedstawię analizę porównawczą obu okresów przed i po wprowadzeniu Dobrej Zmiany, ograniczoną do najważniejszych spraw. Odpowiedz, proszę, na postawione tam pytania.

II. Między Okrągłym Stołem a Dobrą Zmianą

1. Ekonomia

Zacznijmy od ekonomii

Prywatyzację rozpoczęto jeszcze przed Okrągłym Stołem pod nośnym hasłem *Pierwszy milion trzeba ukraść*. Później wprowadzono plan Balcerowicza a jak się po latach okazało de facto plan globalnego spekulanta Georga Sorosa. Realizacja tego planu zniszczyła polski przemysł, miliony pracowników wyrzucono na bruk, ponad milion za granicę, setki doprowadzono do samobójstwa. Nastąpiło skrajne bezrobocie i zubożenie społeczeństwa. Jeżeli jakieś przedsiębiorstwa zaczęły kontynuować działalność to te sprzedane za grosze kapitałowi zagranicznemu, m.in. banki i media, telekomunikacja, cementownie, cukrownie itd. Zlikwidowano ogromną ilość połączeń kolejowych i autobusowych, wykluczając prowincję. Zniszczono PGR-y. Zaczął się rozwijać zagraniczny wykup polskiej ziemi poprzez tzw. słupy. Staliśmy się kolonią obcego kapitału i pośledniejszym krajem Trzeciego Świata z ekstremalnie niskimi płacami.

Później kontynuowano wyprzedaż i złodziejską prywatyzację, m.in. kamienic, z warszawskimi na czele. Tzw. „czyściciele kamienic” wyrzucili dziesiątki tysięcy lokatorów na bruk. Donald Tusk zlikwidował polski

przemysł stoczniowy w interesie Niemiec (za co Merkel zrobiła go szefem Komisji Europejskiej) i omal nie doprowadził do bankructwa LOT-u, który miał być przejęty przez Niemców. Omal nie sprzedano Niemcom Lasów Państwowych i Poczty Polskiej, a Rosjanom Lotosu i chciano im przyzwolić na kupno rafinerii w Możejках. Waldemar Pawlak zawarł kuriozalnie niekorzystną umowę gazową z Rosją. Wcześniej Leszek Miller utracił dostawy norweskiego gazu, który uniezależniałby nas od gazu rosyjskiego.

Obowiązywała nonsensowna zasada, że „najlepszą polityką gospodarczą jest jej brak”. Taka zasada dawała zielone światło złodziejom krajowym i zagranicznym a decydentów krajowych przekształcała w biorców łapówek. Specjalnością władz było robienie afer i krycie tych afer. No i zafałszowana propaganda i fałszywy piar. Interes Polski się nie liczył, wręcz przeciwnie.

Żal Ci Wojtku tej grandy?

2. Sądownictwo

Sądownictwo odziedziczyliśmy niezmienione po komunie. Według obecnych ocen ławników (grupa dobrze zorientowana) ok. połowa składu tej niewybieralnej kasty, to po prostu gangsterzy. Sądownictwo stanowiło istotny składnik mafijnego państwa III RP, uczestniczący w złodziejskiej prywatyzacji – przemysłu i kamienic. Postkomunistyczni sędziowie i prokuratorzy obsługiwali swoich gangsterskich towarzyszy w sferze biznesu. Drobnym przedsiębiorcą, który kropił wodą święconą swą firmę, skazany był na szynki lub wręcz na unicestwienie. Jeden z takich, niezwykle uczciwych, przedsiębiorców, Roman Kluska, zbudował z niczego potężną firmę – „Optimus”. Został zniszczony w potworny wręcz sposób (w Internecie można się z tym zapoznać). Polecam Ci też film „Układ zamknięty”, przedstawiający analogiczny ówczesny prawniczy bandytyzm.

Tzw. III RP, to państwo nie dla Polaków a dla anty-Polaków i złodziei, wywodzących się z komunistycznej chlewni, czy to spod znaku Władysława Gomułki, czy to szefa Puławian Romana Zambrowskiego („nienawidzącego wszystkiego co polskie” – jak pisze o nim Jerzy Brochwicz w swej książce „Rewolta Marcowa”).

Żal Ci Wojtku tego towarzystwa?

3. Kultura i historia

Zaraz po Okrągłym Stole rozpoczęto walkę z polskim poczuciem tożsamości narodowej. Zapanowała tzw. „dydaktyka wstydu” własnej historii i kultury. Lekcje historii w szkołach zaczęto ograniczać. Klasyczne lektu-

ry szkolne zaczęto eliminować. Patriotyzm sprowadzano do faszyzmu (co zresztą dzisiejsza opozycja robi nadal). Teatry przekształcono w sexshopy, w których obrażano (i obraża się nadal) uczucia religijne Polaków (patrz np. „Kłątwa”). Nie robiono nic, by zastopować wrabianie nas w „polskie obozy zagłady” a nawet temu sprzyjano.

Nad tym wszystkim górowały zblatowane antypolskie media: niemiecka polskojęzyczna prasa, Gazeta Wyborcza i telewizja TVN.

U początków tej ostatniej figuruje złowroga postać Jerzego Urbana, który już 1983 roku namaścił niejakiego Mariusza Waltera na medialnego dywersanta ówczesnej komuny. W tym samym roku Walter wraz Janem Wejherem (obaj związani z komunistycznymi służbami) założył holding ITI w oparciu o ogromny kapitał, uzyskany (jak się wskazuje) z afery FOZZ. Afera FOZZ (Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego) to królowa transformacyjnych afer i jednocześnie afera założycielska III RP. Z holdingu ITI wywodzi się w prostej linii TVN. Ta, suto wyposażona telewizja prywatna, prześcignęła z czasem telewizję publiczną, tej samej orientacji zresztą (z krótkimi przerwami). TVN wtargnęła na lata do polskich mieszkań, przyzwyczajając ludzi do życia z nią od rana do nocy. Gdziekolwiek się przyszło z wizytą, leciał TVN24. Słuchany akurat albo nie, ale nadawał. Prał w ten sposób skutecznie (i pierze nadal) mózgi swoich bezkrytycznych słuchaczy (szczególnie jego „Szkło kontaktowe”), czyniąc z nich fanatycznych popleczników postkomuny. To istny urbanowski majstersztyk, biorąc pod uwagę, że większość dzisiejszych ofiar TVN-u, to dawni zdeklarowani, a nawet zasłużeni antykomuniści. Dzisiaj rozpaczają z powodu obniżenia byłym SB-kom emerytur.

Ciebie też to Wojtku martwi?

Obecnie TVN jest własnością amerykańskiego koncernu Discovery. Jego głównym właścicielem jest, wywodzący się z Polski, niejaki David Zaslav – członek Kongresu Żydów Amerykańskich, którego nastawienie do Polski jest analogiczne do nastawienia Adama Michnika. „Amerykański” właściciel chroni TVN przed polskimi konsekwencjami antypolskich manipulacji. Jedną z takich była ustawka obchodów urodzin Hitlera koło Wodzisławia. Ustawkę tę pokazywały telewizje całego świata obok najważniejszych wiadomości, szkodząc nam ekstremalnie.

TVN pokazał, jak przy pomocy propagandy wróg może zrobić ze swoich ofiar swych fanatycznych zwolenników (współczesna odmiana janczarów) i równie fanatycznych wrogów tych, którzy chcą ich ratować. Przeżywamy dzisiaj w Polsce zrealizowane wizje Orwella.

Oczywiście TVN nie działa sam na antypolskim medialnym polu. Działa cały zespół antypolskich mediów, stworzonych i napędzanych przez tzw. „resortowe dzieci”, co przedstawia książka Doroty Kani, Jerzego Targalskiego i Macieja Marosza *Resortowe Dzieci. Media*.



Oto charakterystyka tej książki, podana na jej tylnej okładce:

*Resortowe dzieci. Wychowane w rodzinach działaczy i funkcjonariuszy KPP, PZPR. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a potem SB. Doskonale ustawione potem w życiu, dzięki koneksjom, a potem pieniądзом i „grubej kresce”. Czasem, choć wywodzą się z niekomunistycznych środowisk, związane ideologicznie oraz materialnie z byłą władzą i bezpieczeńką. Za młodu aktywiści komunistycznych organizacji młodzieżowych, potem biznesmeni, właściciele i zarządcy nowych mediów. Właśnie dlatego tak zdecydowanie przeciwne dekomunizacji i lustracji, szydący z patriotyzmu, polskich tradycji i w ogóle z **polskości** [pogrubienie - JK]. Niebezpieczne, bo usytuowane w opiniotwórczej prasie, a przede wszystkim w telewizji i stacjach radiowych. Obecne w nich od stanu wojennego – do dziś.*

Polecam Ci tę książkę Wojtku.

Postkomunistyczne media to źródło gangreny, która nas zżera, nie tyle po upadku, co po transformacji komunizmu.

4. Ideologia

Przez ponad pół wieku byliśmy pod panowaniem moskiewskiego marksizmu.



Po 1989 uciekliśmy w kierunku kultury zachodniej. A tam okazuje się, że zamiast tej kultury też marksizm, tyle że brukselski. Fajnie? Wyjaśnię to dalej.



W momencie wstępowania Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku była ona jeszcze powierzchownie Unią jej założycieli: Schumana, de Gasperiego i Adenauera, którzy kulturę zachodnią prezentowali. Ale była to już tylko fasada. Za nią rządili od dawna lewacy z kontrkulturowego buntu (1968) Cohn Bendit'a (znajomego i odpowiednika naszego Adama Michnika), Rudi Dutschkego (też kolega Michnika) i Joschki Fishera. Ich ideologią jest nihilistyczny postmodernizm, bez etyki i bez prawdy obiektywnej oraz neo-marksizm (nazywany też marksizmem kulturowym) ze swym tzw. „nowym

proletariatem”: aktywistami LGBT, feministkami, zielonymi i imigrantami islamskimi. Cała ta niespójna i dziwaczna mieszanina finansowana jest so-
wicie przez wspomnianego już Georga Sorosa, którego celem jest niszcze-
nie więzi rodzinnych, narodowych i generalnie – cywilizacji europejskiej.

Czy o to Ci Wojtku chodzi?

Dzisiejsza Unia Europejska, to Europa komunisty włoskiego Antonio Gramsciego i innego komunisty włoskiego Altiero Spinnalego, którego imieniem nazwano gmach Parlamentu Europejskiego (dolna ilustracja na poprzedniej stronie). Wiedza o neomarksizmie jest jeszcze u nas niewielka a powinno się ją upowszechnić, by ofiary TVN-u zrozumiwały, co jest grane.



***Polecam Ci tę książkę Wojtku. Widzisz w Brukseli symbol kultury eu-
ropejskiej. Tymczasem idąc na sznurku tamtejszego lewactwa i naszych
postkomunistycznych mediów, walczysz z cywilizacją europejską.***

5. Polityka zagraniczna

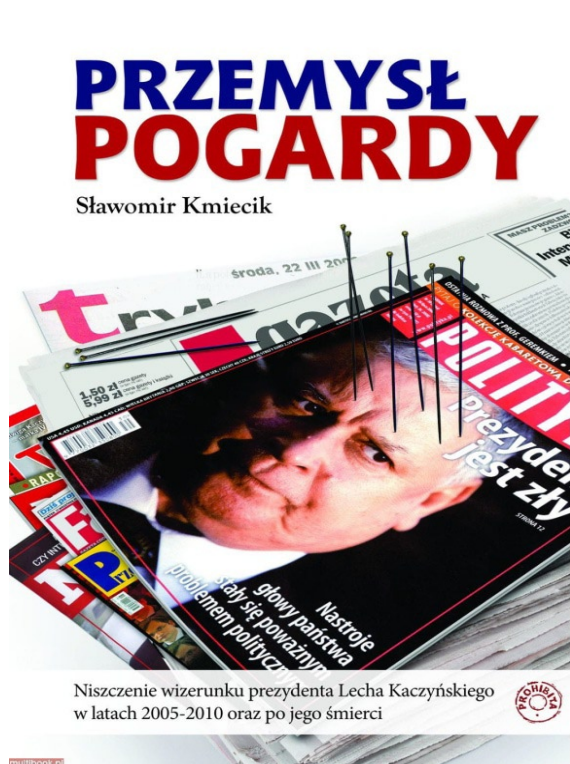
Napisałem już, że do 2015 roku polska polityka zagraniczna (jak za ko-
muny) nie istniała, jeżeli za taką nie rozumiemy włączenia wszystkim w koło

w tyłek i dawania im za bezdurno wszystkiego czego tylko zechcą. Bezwód w polityce zagranicznej był tak duży, że doprowadzono nawet do obumarcia, żywotnego dla Polski, projektu V4 (Grupa Wyszehradzka).

Czy to jest Wojtku dla Ciebie ideałem polskiej polityki zagranicznej?

6. Kreowanie antyPiS-owskiej psychozy

Bracia Kaczyńscy, tak jak Jan Olszewski, tym się różnili od formacji Gazety Wyborczej, ukształtowanej przez potomków stalinowskich zbrodniarzy z lat powojennego terroru, że kierowali się polskim patriotyzmem. Jarosław Kaczyński i PiS kieruje się nim nadal. W związku z tym rozpętano przeciwko braciom Kaczyńskim, a później PiS-owi, bezprzykładną kampanię oszczerstw, nienawiści i pogardy. Proceder ten otrzymał już swoją nazwę „Przemysłu pogardy” i został udokumentowany przez Sławomira Kmiecika w dwutomowej książce (2014) tak właśnie zatytułowanej.



Ten zmasowany i podły hejt, rodem z bolszewickiej propagandy, rozwijał się zwłaszcza przez ostatnie osiem lat rządzenia Platformy Obywatelskiej, wzmacniany przez antypolską polskojęzyczną prasę i ze zwykłej głupoty przez jego ofiary. Platforma w końcu przegrała, ale wieloletnia lawina nienawiści i pogardy zrobiła swoje, deformując na długo mózgi i psychikę jej ofiar.

Polecam Ci Wojtku te książki. Zobaczysz wtedy jak się przeprowadza taką operację infekowania nienawiścią mózgu normalnego, przyzwoitego człowieka.

III. Po wprowadzeniu Dobrej Zmiany

Wreszcie w 2015 roku przyszła **Dobra Zmiana**.

Omówię zmiany jakie wprowadziła w punktach takich jak poprzednio.

1. Ekonomia

Nowy rząd wprowadził rozwojową politykę gospodarczą, odrzucając nonsensowną zasadę, że „najlepszą polityką gospodarczą jest jej brak”.

Wstrzymano wyprzedaż polskiego majątku i zaczęto odkupywać niektóre sprzedane firmy. Odkupiono PKO SA, elektrownię w Połańcu, kolejkę linową na Kasprowy. Planuje się repolonizację polskojęzycznych mediów będących własnością zagranicznego kapitału. Uruchomiono, zainicjowany przez Lecha Kaczyńskiego Gazoport, uniezależniający nas częściowo od rosyjskiego gazu i podjęto na nowo projekt dostawy norweskiego gazu (Baltic Pipe), który uniezależni nas od rosyjskiego gazu całkowicie. Udało się skutecznie zasądzić od Rosji rekompensatę za przepłaconą umowę Pawlaka. Zaczęto realizować przekop Mierzei Wiślanej, uniezależniający połączenie żeglowne Zalewu Wiślanego z Bałtykiem od rosyjskich decyzji.

Rząd Dobrej Zmiany w krótkim czasie zredukował do minimum bezrobocie, doprowadził do wzrostu płac i osiągnął jeden z najwyższych w Europie wzrost gospodarczy. Spółki Skarbu Państwa zwiększyły zyski, m.in. LOT, który został uratowany przed bankructwem.

Rząd zaczął przeciwdziałać wcześniejszemu wykluczeniu prowincji. Zaczął odtwarzać połączenia autobusowe i kolejowe oraz zajął się remontem dróg lokalnych.

Dzięki zablokowaniu okradania budżetu państwa przez mafie watońskie rząd był w stanie uruchomić programy pomocy społecznej (głównie program 500+) przez co ograniczono znacznie strefę ubóstwa, sięgającą wcześniej 30% populacji.

Przeszkadza Ci to Wojtku?

2. Sądownictwo

Podjęto niezwykle trudną reformę sądownictwa, która powoli przekształca samo-wybierającą się mafijną kastę, służącą postkomunie, w system jaki działa w krajach zachodnich.

3. Kultura i historia

Dobra Zmiana zerwała zdecydowanie z „pedagogiką wstydu” i przeszła do promowania polskiej historii, kultury i patriotyzmu. Fundamentalną rolę w tym procesie odegrało odzyskanie dla Polski telewizji publicznej, która wcześniej była częścią medialnego antypolskiego monopolu. Poza nim była tylko telewizja „Trwam” i „Republika”. TVP uruchomiła polskie historyczne seriale. Pojawienie się pierwszego z nich – „Korony Królów”, było jak wejście legionów Dąbrowskiego w polską tragiczną, porozbiorową rzeczywistość. TVP produkuje i pomaga produkować filmy o treści patriotycznej i je prezentuje.

Wielkim sukcesem było uratowanie pamięci Żołnierzy Wyklętych (Niezlomnych). Są oni dalej traktowani jako „bandyci” przez współczesny puławiano-natolin. Zgodne to z dawnym bolszewicko-ubeckim traktowaniem żołnierzy powstania antykomunistycznego jak i bolszewicko-hitlerowskim traktowaniem AK. Uwypukla to najlepiej podział światopoglądowy i tożsamościowy w obecnej Polsce na naród i wręcz anty-naród. W tym ostatnim dominują jednak na szczęście ludzie tylko zbałamuceni, co powinno być stanem przejściowym.

Po której stronie Wojtku chcesz być?

TVP-Info stało się w Polsce głównym kanałem informacyjnym. Dzięki temu oddziaływanie TVN24 znacznie zmalało. I o dziwo, TVN też stał się na pozór patriotyczny a nawet poniekąd kościelny. Bez tego bowiem przepadłby z kretesem. Przypomnijmy jednak, jak to kiedyś Adam Michnik, ze swoim towarzystwem, latał po kościołach i witał Papieża i był oczywiście „patriotą”.

4. Ideologia

Dobra Zmiana zerwała z nihilistycznym postmodernizmem i neomarksizmem. Blokowana jest ideologia gender i LGBT. Następuje powrót do fundamentów cywilizacji europejskiej opartej na greckich zasadach prawdy i dobra, na rzymskim prawie i republikanizmie, na etyce chrześcijańskiej i na oświeceniowym racjonalizmie.

Polska koncepcja zjednoczonej Europy pokrywa się z koncepcją jej (wymienionych wcześniej) twórców. Unia Europejska ma być Europą Ojczyzn de Gaulle'a a nie federalnym, biurokratycznym super-państwem komunisty Spinellego, Paneuropą dawnych niemieckich nacjonalistycznych ideologów, od Fichtego poczynając, czy też beznarodową, zdominowaną przez imigrantów mieszaniną Georga Sorosa.

W zjednoczonej Europie Ojczyzn ważną rolę będzie spełniać grupa państw Międzymorza, czyli ściślej współpracujące z sobą państwa Europy Środkowej.

Czy to źle Wojtku?

5. Polityka zagraniczna

Przy prezentacji polityki zagranicznej Dobrej Zmiany trzeba zacząć od jej prekursorów w czasie transformacji ustrojowej, od wspomnianych krótkich rządów Jana Olszewskiego (1992) i krótkich rządów PiS-u w latach 2006-7.

Rząd Olszewskiego zablokował próbę ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy przekształcenia baz rosyjskich w polsko-rosyjskie spółki handlowe. Zostalibyśmy wtedy w rosyjskiej strefie wpływów i wejście do NATO byłoby niemożliwe.

Lech Kaczyński przyczynił się do zablokowania w 2008 roku inwazji Rosji na Gruzję, występując tam na wiecu razem z przywódcami państw postsowieckich, których przyjazd zorganizował.

W czasach Dobrej Zmiany Polska nareszcie wstała z neokolonialnych, kompradorskich kolan i zaczęła prowadzić aktywną, podmiotową politykę zagraniczną. W UE zablokowaliśmy wybór wroga Polski Fransa Timmermansa na szefa Komisji Europejskiej. Przecistawiamy się Francji w ograniczaniu możliwości pracy polskich przewoźników na jej terenie. W interesie całej Europy Środkowej zabiegamy o podniesienie dopłat do rolnictwa w tym rejonie. Rozbudowujemy V4 do rozmiarów Międzymorza. Przecistawiamy się Izraelowi i amerykańskiemu środowiskowi żydowskiemu we wrabianiu nas w Holocaust. Skutecznie zwalczamy używanie kłamliwego określenia „polskie obozy zagłady”.

Doprowadziliśmy do wyjątkowo dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi (m.in. zniesienie wiz). Staliśmy się głównym sojusznikiem NATO w Europie Środkowej.

Zagranica zaczęła się z nami liczyć. Nasza pozycja międzynarodowa już stała się bardziej znacząca od tej, uzyskanej przed wojną przez II RP.

Przeszkadza Ci to Wojtku?

Niestety, to wszystko może być zniszczone poprzez propagandowe, skuteczne zmanipulowanie dużej części naszego społeczeństwa przez antypolskie media; poprzez Twoją, źle użytą, kartę wyborczą.

Na tym kończę, uczyniwszy co powinienem.

Serdecznie pozdrawiam,

J. Koziar

